GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* **— Redaktor:** ***A. Wannowski.***

№ 181. We Wtorek dnia 6. Sierpnia. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 5. Sierpnia.

Uroczystość urodzin N. Króla, Fryderyka Wilhelma III., szczęśliwie nam panującego, obchodzono dnia 3. m. b. w mieście naszém z zwykłą okazałością. O godzinie pół do 9. na placu działowym wielki odbyto przegląd wojska, podczas którego wśród gromu dział z twierdzy Winiary wojsko trzykrotne hurrah! na cześć N. Pana wzniosło, któremu okrzyki radośne licznie zgromadzonego ludu towarzyszyły. O godzinie 10téj w kościele tutejszym metropolitalnym msza św. w assystencyi licznego duchowieństwa i w obec najwyższych władz cywilnych i wojskowych odprawioną została, po któréj *Te deum* uroczyste zaintonowano. — W południe świetne były obiady w kasinum, na loży, w harmonii i w hotelu oficerów król. wojska, na których wszędzie licznie zgromadzeni goście z uniesieniem radości, przy gromie dział i odgłosie hucznéj muzyki toasty na cześć najlepszego z Królów wznosili. Podobnie i bractwo strzeleckie dzień ten uroczysty okazałém strzelaniem do tarczy obchodziło. Wieczorem liczne grono obywateli zgromadziło się w pięknie oświeconych ogrodach jako też w teatrze, w którym bezpłatne, narodowe dano widowisko. Gmachy publiczne i prawie wszystkie domy prywatne rzęsistém jaśniały światłem, między wszystkiemi jednak odznaczały się gustem i przepychem oświetlenia ratusz miejski i nowy pałac Ziemstwa kredytowego. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała téj radosnéj uroczystości i tłumy ludu snuły się aż późno w noc po ulicach miasta, przypatrując się okazałemu oświetleniu. — Kupiec Pan Jaffé w godny i pochwalny sposób połączył z tym obrzędem czci narodowéj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod mającą się wystawić kamienicę jego, wręczając zaproszonym na to członkom magistratu akt, w którym dla tutejszego domu sierot starozakonnych wieczną rentę 40 tal. a dla domu sierot chrześciańskich podobnąż rentę 20 tal., zahipotekowaną na tym domu, przeznaczył. Z prawdziwą wdzięcznością piękny ten dowód szlachetnéj dobroczynnosci władza miejska przyjąć raczyła.

Z Berlina, dnia 1. Sierpnia.

N. Król raczył najłaskawiéj nadać X. Proboszczowi Gołkowskiemu w Orchowie w departamencie bydgoskim order Orła czerwonego 4téj klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 10. (22.) Lipca.

Przez Ukazy do Kapituły Cesarsko-Królewskich Rossyjskich Orderów, z dnia 28. Maja roku bież. rozkazano Najwyżéj: 1) Dotychczasową czwartą klassę orderu ś. Stanisława uchylić; ozdobionych przed wydaniem statutu orderem czwartéj klassy, mianować kawalerami trzeciéj, a trzeciéj kawalerami 2éj klassy; tym zaś, którzy otrzymali przed wydaniem niniejszego statutu drugą klassę orderu św. Stanisława, nosić znaki tegoż jak dotąd, z gwiazdą. 2) Patenta na order Orła Białego, tak poddanym Królestwa Polskiego, jako też cudzoziemcom udzielane, sporządzać podług dotychczasowéj formy jedynie w jezyku Rossyjskim, zachowując sporządzanie tychże i podawanie do podpisu, stósownie do ogólnéj dla wszystkich orderów zasady, Ministrom i głównym władzom, do których to należy.

Donoszą z Inflant, co następuje: »Cesarz rossyjski prawo krajowe rossyjskie względem mieszanych małżeństw i w prowincyach Baltyckich w wykonanie wprowadzić rozkazał, lubo stósownie do układów religia ewanielicka w prowincyach tych panującą a grecka tylko miała być tolerowaną. Mimo to zelecono duchownym kościoła ewanielickiego pod zagrożeniem surowéj kary, aby żadnego dziecka nie chrzcili, którego ojciec albo matka są religii greckiéj, ani dziecka takowego do konfirmacyi nie przyjmowali, nawet ani w tym razie, gdyby dziecko i rodzice onego wyraźnie tego życzyć mieli, oraz żeby nikomu komunii św. nie dawali, któryby ją już kiedykolwiek podług obrzędu kościoła greckiego przyjął, kiedy nikomu od wiary przodków swoich odstąpić nie wolno. — Wiadomo, że Cesarz wiele dóbr w Królestwie Polskiém, niegdyś do powstańców polskich należących, Generałom rossyjskim podarował, z tym wszelako warunkiem, ażeby dzieci ich w wierze greckiéj wychowane były. Wielu z pomiędzy tych urzędników i dowódzców należą do kościoła ewanielickiego a tak niektórzy z nich np. Generał Manderstierna w Mitawie, daru tego łaski cesarskiéj przyjąć nie chcieli. Zdaje się, że Cesarz deklaracyi téj za złe nie wziął, kiedy w ostatnich gazetach kilka nowych aktów darowizny, a między témi też jeden dla wspomnianego Manderstierny z opuszczeniem téj uwagi godnéj klauzuli ogłoszono.

Z Jass, dnia 15. Lipca.

Tutejszy Konsulat rossyjski surowe z Petersburga odebrał rozkazy, aby przy wydawaniu paszportów do Rossyi południowéj z największą postępował ostróżnością, mianowicie baczne zwrócił oko na Żydów, którzy się od niejakiego czasu pod rozmaitemi pozorami tamże udają, aby się korzystném rzemiosłem szpiegostwa trudnić.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Lipca.

Dziennik Sporów broni Ibrahima Baszy przeciw zarzutom gazet niektórych angielskich, jakoby był stroną zaczepiającą. »Nie ulega wprawdzie wątpliwości (powiada wspomniany dziennik) że Ibrahim Basza na wojsko tureckie uderzył, ale cóż się działo w Syryi od dwuch miesięcy, od chwili, kiedy Seraskier przekroczywszy Eufrat obóz swój na ziemi Mehmeda założył? Główny korpus Turków stał wprawdzie niewzruszony, ale jazda nieregularna zagony swoje na pólnoc od Alepo ku Aintabowi i na południowéj spadzistości Tauru daleko zapuszczała. Hafiz Basza obsadziwszy 30 wsi w Syryi kazał broń między lud rozdawać. Basza Maraszu jednego z Bejów swoich wysłał, aby górali Pajasu do buntu zachęcić. Motualisowie Libanu zaczynali się już buntować, Aintab gwałtem zajęto a Seraskier czekał tylko na szerzenie się wzniecconych przez ajentów swoich zaburzeń. Oczewistą, że Ibrahim Basza byłby stracony, gdyby téj skrytéj zaczepki jawném uderzeniem odpierać nie chciał. Ibrahim Basza był więc zaczepiającą stroną d. 23. Czerw., ale Hafiz Basza był nią zawsze aż do d. 23. Czerw.«

Z dnia 28. Lipca.

Toulonais z d. 24. b. m. obejmuje następującą wiadomość: »Dowiadujemy się dzisiaj wieczorem, że angielski okręt liniowy »Vangard« przez flottę turecką zniszczony i zatopiony został. Chociaż nowinę tę jako uzasadnioną nam udzielają, wahamy się jednak dać jéj wiarę. »Vangard« był w obliczu flotty francuzkiéj, gdy flotta turecka z Dardanellów się oddalała. Wypadek więc ten musiał się póżniéj zdarzyć. Wiadomość ta, gdyby się potwierdzić miała, byłaby bardzo ważna; dowiodłaby albowiem, że flotta angielska połączeniu się tureckiéj eskadry z egipską zapobiedz i Kapudana Baszę do powrotu do Dardanellów przymusić chciała.«

Kraków.

W doniesieniach urzędowych »Gazety Krakowskiéj« z d. 20. b m. ogłosił Senat rządzący, iż przedsiębiercy, któryby się podjął własnym kosztem wystawić teatr w mieście Krakowie według planu i kosztorysu, jaki mu przedstawionym będzie, a który summy 220,000 zł. pol. przechodzić nie ma, zapewnia przywilej wyłącznego przedstawienia

wszelkich reprezentacyi scenicznych w wybudować się mającym gmachu, tudzież dawania w sali redutowéj balów maskowych, a to przez przeciąg lat 25 po sobie następujących. Nadto zastrzega mu udzielanie corocznego zasiłku w ilości 13,000 zł pol. i spłacenia częściowo rzeczonéj summy dla nabycia gmachu na własność. Termin dla zgłaszających się o to wyznaczony do ostatniego Września r. b.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10 Lipca. (*Gaz. Szląska.*) — Właśnie téj chwili nadchodzi tu wiadomość, że Ibrahim Basza ścigając niedobitki armii tureckiéj Taurus już przekroczył.

(*Gaz. Powsz.*) — Na jutrzejszéj uroczystości w Ejubie ukaże się Abdul Medszyd w nowym, od ojca zaprowadzonym ubiorze z fessem na głowie. Wszelkie usiłowania Szeika el Islam i najwyższych ulemów, aby Sułtana do wzięcia turbana i w ogólności ubioru tureckiego skłonić, nic nie pomogły. Pobłażanie także w téj mierze mogłoby szkodliwe za sobą pociągnąć skutki; partya odwrotu śmieléjby podniosła głowę, gdyby Sułtan, ukazując się wśród uroczystości ludowi, był w tak jawny za jéj zasadami oświadczył się sposób. Twierdzą nawet, że to byłoby hasłem do potężnego ruchu wstecz postępujących, którzy, korzystając z takowego kroku młodego Sułtana, przywodzącego na pamięć wspomnienia czasów potęgi i złotego wieku cesarstwa, wszystkoby za sobą byli pociągnęli. Tak zaś wnoszą, że dzień ten bez wszelkich szczególnych demonstracyi przeminie. Na uroczystość tę zaproszono przez rozesłane bilety całe Ciało dyplomatyczne, nie aby się w meczecie na obrzędzie znajdowało, tylko żeby się z urządzonego na ten cel namiotu całemu orszakowi, idącemu do Ejubu, przypatrzyło. — Listy z Macedonii wynurzają obawę o tameczne położenie rzeczy. Żalą się w nich na obecność nie zwykłéj liczby Albańczyków, na zwiększone niebezpieczeństwo po drogach publicznych, na wzmagające się ciągle rozboje morskie i na niespokojny duch mieszkańców Tessalii, który znowu na wiadomość o śmierci Sułtana wichrzyć się zaczyna. — W zeszły piątek widziałem Abdul-Medszyda, idącego właśnie na zwyczajną modlitwę do meczetu. Uważałem w nim nieurodnego i nieśmiałego chłopca, nie wiedzącego istotnie, jak sobie ma postępować. Tureckie okrzyki „Niech żyje« były umiarkowane, ale na twarzach ludu malowało się wzruszenie, nie z powodu ukazania się nowego Sultana, ale na wspomnienie ojca jego, które się z tém nieodzownie łączy.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego« wyszedł No. 19. zawiera: *Les sept cordes de la lyre par G. Sand* przez Kraszewskiego. — Nadzieja poezya przez O. — Czego przedewszystkiem literaturze naszéj potrzeba przez J. P. — O Puławskim i Szycu. — Przegląd dzieła „Skarbiec historyi polskiéj« wydany przez Sienkiewicza. — Korespondencya. — Doniesienia literackie. —

Z Bydgoszczy, dnia 26. Lipca.— (*W. A. K. Z.*) Katolicki proboszcz Wysocki w Szuliczu (tutejszego powiatu) podawał niedawno temu do chrztu dziecko królewskiego leśniczego, chrzcone przez księdza ewangelickiego. Także i między innémi obecnémi tamże osobami obydwóch wyznań wielka panowała jedność.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 30 i obejmuje: 1) Porównanie 2ch gospodarstw co do ich pożytku. 2) O gonitwach koni (dokończenie). 3) Sposób robienia świec stearynowych. 4) Koło wirowe. 5) Piwo szampańskiemu winu pobobne. 6) Jak robią olejek różany w Indyjach. 7) Ocet z porzeczek. 8) Rolnictwo w Arabii. 9) O rurach żelaznych do prowadzenia wody. 10) Produkcyja cukru we Francyi.

Z Pragi (Wyciąg z listu.) — Wyjechał już ztąd P. Cybulski z Poznania, a to przez Morawę do Węgier; z tamtąd do Serbii i przez Slawoniję do Iliryi się uda, a przez Wiedeń, Mnichów i Wrocław zamyśla do Berlina powrócić. — Pan J P. Kaubek ma dopiero z końcem Września przybyć do Pragi, dla objęcia nadanéj mu katedry języka i literatury czeskiéj. — Uczony P. Maciejewski był tu temi czasy, lecz dnia 7. Lipca odjechał z rodziną swoją do Karlowarów, zostawiwszy nam swoje nowo-wyszłe Pamiętniki. — Opuścił prasę P. Jungmanna Słownika czesko-niemieckiego przed-ostatni zeszyt, t. j. 4go tomu 5ty, od słowa Záklandnice do Zindowa; także Czasopisma czeskiego Muzeum zeszyt drugi na r. b., w którym między innemi jest wyciąg z „Historyi prawodawstwa sławiańskiego« Pana Maciejowskiego; przez J. P. Kaubka, pod tytułem: O języku i technice prawniczéj Sławian, z godłem: *O patria salve lingua!* i „O pieśniach ludu litewskiego,« z Jucewicza. — „Czasopismo dla katolickiego duchowieństwa« w zeszycie I. na r. b. zawiera polską legendę o S. Wojciechu, drugim biskupie praskim, wyjętą z wydanéj nie dawno „Kroniki Stanisława Chwalczewskiego na Raszkowie," starosty Kobryńskiego, a przepisanéj r. 1549.

— W dodatku do Nr. 26. Kwiatów czeskich czytamy wyciąg z listu polskiego: „O wpływie, jaki miały obce jezyki na slawiański, a jedne narzecza na drugie.“ R. Lw.

Ostatnie chwile Puszkina. — W ostatnim bardzo pięknie wydanym zeszycie pisma, pod nazwą: Wolny port, z roku 1839, zawarty jest bardzo zajmujący artykuł, który powyższym napisem jest oznaczony. Żukowski, przyjaciel zmarłego i najgodniejszy jego spółzawodnik, podaje w nim ojcu Puszkina tkliwe opisanie: jak ten poeta żegnał się z światem i z swoimi przyjaciołmi, i z jak bohaterską stałością przy najzdrowszym rozumie znosił ostatnie cierpienia swoje. Jak się to przy śmierci bogato od natury uposażonych ludzi niekiedy zdarza, tak równie i u Puszkina, zaraz po jego zgonie w zmartwiałych rysach twarzy wypiętnowała się cała szlachetność jego duszy, wolna od wszelkiego ziemskiego przymieszania! Żukowski podaje nam w téj mierze następujące piękne opisanie: „Wszyscy staliśmy w około niego w głębokiem milczeniu. Po chwili zapytałem: »Jakże się ma?“ — »Skończył,« odrzekł Dahl. (Dnia 29. Stycznia 1837 po południu o godzinie trzy kwadranse na trzecią.) Tak spokojnie, tak cicho rozłączyła się z ciałem jego dusza. Staliśmy w około niego długo zatopieni w milczeniu, nie śmiejąc przeszkadzać uroczystéj tajemnicy, któréj przed oczyma naszemi w całéj swojéj tkliwéj świętości śmierć dokonała. Gdy wszyscy powychodzili z pokoju, usiadłem przed nim i patrzyłem długo w oblicze jego. Nigdy nie widziałem w téj twarzy nic takiego, coby do tego podobnem było, co się w téj pierwszéj chwili zaraz po śmierci na niéj odznamionowało. Głowa jego pochyliła się cokolwiek; przed kilku minutami konwulsyjnie poruszane ręce leżały spokojnie wyciągnięte, jak gdyby po ciężkiéj pracy odpoczywając. Lecz wyrazu twarzy jego żadném słowem opisać niepodobna. Byłto wyraz tak dla mnie nowy, a przecież tak znajomy. Nie byłto ani sen, ani spoczynek; nie byłto jenijalny wyraz, tak właściwy niegdyś téj twarzy; ani też poetyczny; lecz jakąś wzniosłą, wielką myśl wyrażający — jakiś pogląd, jakieś zadowolenie, jakaś głęboka zaspokojona wiedza! Widząc go w tym stanie, zdawało się mi, jak gdybym chciał go zapytać: »Cóżto widzisz, mój przyjacielu?“ I jakążby mi był dał odpowiedź, gdyby na chwilę mógł był powrócić? Sąto momenta w życiu naszém, które są godne chwil, wielkich nazwisk! W téj chwili powiedzieć mogę, że samo boskie, tajemnicze oblicze śmierci bez zasłony widziałem. Jakążto pieczęć na nim śmierć wycisnęła! i jak wzniosła była tajemnica, którą wyraziła! — Upewniam cię; żem nigdy na jego licu ani tak głębokiéj, ani tak wzniosłéj, ani tak uroczystéj myśli nie widział. Myśl ta mieszkała niezawodnie już wprzódy w jego duchu i wielkiemu jeniuszowi jego była właściwą; ale w całéj czystości dopiero wtenczas wystąpiła, gdy za dotknięciem śmierci wszystko ziemskie z niego opadło. Takim był skon Puszkina!“

Teatr Miejski.

We wtorek dn. 6. Sierpnia 24te i ostatnie przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca, na benefis całego towarzystwa: Jan Kazimierz, czyli oblężenie Warszawy w 1659. roku; drama 4ch aktach przez L. A. Dmuszewskiego napisana.

OBWIESZCZENIE.

Wniosek na subhastacyą dóbr ziemskich Przystanek w powiecie Szamotulskim położonych, został cofniętym; przez co termin licytacyjny rozrządzeniem z dnia 2go Lutego r. b. na dzień 29go Sierpnia r. b. wyznaczony niniejszem się znosi.

Poznań, dnia 27. Lipca 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydziału I.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. *Sierpnia* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	70	$69\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$102\frac{7}{8}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{4}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$105\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	104	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{5}{8}$	$12\frac{1}{8}$
Disconto	—	3	4